Cena 6 hal.

Nr. 400. Kraków, Wtorek 10. Sierpnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podiegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 30. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 198. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 8844.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 10. sierpnia.

Urzędowo donoszą 9. sierpnia 1915. w południe:

Ścigamy nieprzyjaciela, odrzuconego poza front Wisły.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska przekroczyły w kierunku wschodnim jeszcze wczoraj między koleją Dęblin—Łuków a miejscowością Garwolin wielki gościniec Warszawa—Lublin.

Lewy brzeg Wieprza i prawy brzeg Wisły koło Dęblina zostały przez przeciwnika opróżnione.

Nasze wojska obsadziły okolice Wieprza w kierunku północno - wschodnim i północnym.

Pola walki koło Lubartowa i Michowa wykazywały wszelkie ślady szybkiej ucieczki nieprzyjaciela. Liczba wziętych przez armię Arcyksięcia Józefa Ferdynanda jeńców wzrosła do 8000.

Między Wieprzem i Bugiem walka trwa dalej.

Nad Dniestrem w górę Ustrzyczka odrzuciły nasze wojska Rosyan w kilku punktach, przyczem wzięto do niewoli przeszło 1600 jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 10. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza 9. sierpnia 1915:

Południowo-wschodni teren.

Armia jenerała pułkownika Woyrscha w pościgu przekroczyła gościniec Garwolin—Ryki (północny wschód od Dęblina).

Lewe skrzydło wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena wyparło Rosyan przez Wieprz. Centrum i prawe skrzydło zbliżają się do linii Ostrów—Hańsk—Uhrusk (nad Bugiem).

Wschodni teren.

Wojska atakujące Kowno podsunęły się bliżej pod twierdzę. Do niewoli wzięto 430 Rosyan, w tem 3 oficerów i zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Także wśród gwałtownych walk czyniamy postępy w kierunku północnego i zachodniego frontu Łomży. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 1400 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych oraz jeden pancerny samochód.

Na południe od Łomży dotarliśmy do gościńca do Ostrowa: gościniec Ostrów—Wyszków przekroczyliśmy. Rosyanie, którzy w kilku punktach gościńca stawiali jeszcze zacięty opór, zostali odrzuceni.

Modlin zamknięto także ze wschodu między Narwią i Wisłą.

Naprzeciw Warszawy położona Praga została obsadzoną. Nasze wojska nacierają dalej n wschód. W Warszawie wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Zachodni teren.

Z brzaskiem dnia rozwinęła się walka koło Hooge na wschód od Ypres.

W Argonach rozbiły się francuskie ataki.

Wczoraj zesarzelili nasi bojowi lotnicy po jednym francuskim samolocie koło Dammerkirch i nad jeziorem Schwarzensee a dziś rano koło Ypres, Gondrexange i Harboney. Ostatnie dwa samoloty należały do eskadry, która poprzednio na otwartym terenie obrzuciła bombami miasto Saarbruecken, leżące poza terytoryum operacyjnem. Bomby naturalnie nie wyrządziły tam żadnej wojskowej szkody, ale zginęło przy tem dziewięciu spokojnych obywateli, a 26 osób odniosło ciężkie i znacznejsza liczba lżejsze rany.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 10. sierpnia.

Urzędowo donoszą 9. sierpnia:

Wczoraj znajdowała się południowa część płaskowzgórza Doberdo miejscami pod gwałtownym ogniem działowym. Nasza artylerya odpowiadała skutecznie.

Także w okolicy Plavy panowała wzmożona czynność artyleryjska. Próba słabszego oddziału nieprzyjacielskiego wtargnięcia do naszych stanowisk koło Zagory nie udała się.

Na terenie granicznym Karyntyi atakowały mniejsze nieprzyjacielskie oddziały bez skutku w kilku punktach. Przed naszemi stanowiskami na Przełęczy Bladner pozostawił nieprzyjaciel przeszło 100 zwłok.

Na tyrolskim terenie granicznym odparła nasza patrol na Cresta Bianca (terytoryum Cristallo) nieprzyjacielską półkompanię i zadała jej przytem znaczne straty, podczas, gdy nasza patrol nie straciła ani jednego żołnierza.

Na zachód od Daonne koło Lavanech odbyła się w nocy na 8. bm. gwałtowna walka ogniowa, w czem jednak żadne z naszych wojsk nie brało udziału.

Zast. szefa sztabu jeneraln. von **Hoefer, polny marszałek porucznik.**

Odezwa do Warszawian.

„Dziennik narodowy" z dnia 7. sierpnia l. 88, wychodzący w Piotrkowie jako dziennik urzędowy Departamentu Wojskowego N. K. N. przynosi następującą odezwę niemieckiego wodza zwierzchniego Leopolda, księcia bawarskiego marszałka polnego.

Mieszkańcy Warszawy!

Miasto Wasze jest w mocy wojsk niemieckich. Lecz my prowadzimy wojnę tylko przeciw nieprzyjacielowi, a nie przeciw spokojnym obywatelom.

Spokój i porządek winien być zabezpieczony, prawo przestrzegane.

Spodziewam się, że obywatele Warszawy nie przedsięwezmą nieprzyjacielskich działań, że zaufają niemieckiemu poczuciu prawa i rozporządzeniom naszych dowódców będą posłuszni.

Doszło jednak do wiadomości Naczelnego Kierownictwa armii, że nieprzyjaciel przygotował zamachy przeciw bezpieczeństwu naszych wojsk w Warszawie. **Dlatego jestem zmuszony głowy miasta i najbardziej poważanych obywateli wziąć jako zakładników, poręczających bezpieczeństwo naszych wojsk.**

Waszą jest tedy rzeczą chronić życie swoich współobywateli. Kto więc ma wiadomości o planowanych zamachach jakiegokolwiek rodzaju, powinien w interesie swoich współbywateli, jako też w interesie spokoju i bezpieczeństwa Warszawy, bezzwłocznie donieść o tem władzom wojskowym.

Kara śmierci czeka tego, ktoby w tym względzie okazał się winnym zaniedbania swego obowiązku, albo zgoła pomoc dawał zamachom.

Niemiecki wódz zwierzchni **Leopold**, książę bawarski marszałek polny.

Wojna turecka.

Konstantynopol. (T. B.) Ajencya telegraficzna Milli ogłasza sprawozdanie sztabu tureckiego z dnia 8. sierpnia:

Front Dardanelski: W nocy z dnia 6. na 7. sierpnia wysadził nieprzyjaciel na ląd świeżo przybyłe siły pod osłoną floty częściowo w okolicy koło Karaczali na północ od zatoki Saros, resztę zaś na dwóch miejscach na północ od Ariburnu. Nieprzyjaciela, który wylądował koło Karaczali wygoniliśmy zupełnie. Uciekł on na okręty, pozostawiając około 20 zabitych.

Siły, które wylądowały na północ od Ariburnu posunęły się dnia 7. sierpnia trochę naprzód. Wieczorem zatrzymaliśmy posuwanie się naprzód nieprzyjaciela przez przeciwatak, a dzisiaj rano odparliśmy jego przeciwataki, przyczem zadaliśmy mu poważne straty. Kilku żołnierzy i oficerów zostało wziętych do niewoli.

Koło Sed-il-Bar posunęliśmy się naprzód około 40 metrów przeciw częściom nieprzyjacielskich oszańcowań. Dnia 6. sierpnia odparliśmy nieprzyjaciela, który podczas dwu bezskutecznych ataków przeciw temu skrzydłu pozostawił przed naszymi rowami strzeleckimi około 2.000 zabitych. Dnia 7. sierpnia odparliśmy trzy zacięte ataki nieprzyjaciela przeciw tym rowom strzeleckim, ataki, które były kontynuowane przez dłuższy czas bezskutecznie. Taksamo zostały odparte masowe ataki nieprzyjaciela przeciw naszemu centrum i naszemu lewemu skrzydłu. Nieprzyjaciel został odrzucony do swoich pierwotnych stanowisk. Nie zadowolone odparciem tych powtarzających się ataków wdarły się nasze wojska do części nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, które zostały dla naszych celów przebudowane. 110 żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

Nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła dzisiaj okręt pancerny „Barberus". Wielka część załogi została uratowaną. Zatonięcie „Barberusa", które jako takie, napełnia żalem, zbytnio nas nie rozdrażnia. Pominąwszy to, że strata daje stosunek tureckiego okrętu przeciw 10 nieprzyjacielskim, podnieść należy, że pozostałe jednostki rozwiną tę samą czynność i że zręczność i poświęcenie ożywionych wspaniałym patryotyzmem żołnierzy marynarki potrafi zadawać nieprzyjacielowi te same straty, jak ich koledzy.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 9. sierpnia 1915 r.

Reformy w Królestwie.

Kopenhaga. (Tel. wł. „Gł. Nar.") Korespondent nasz donosi: „Russkija Wiedomosti" przynoszą zarys reform dla Królestwa Polskiego, wypracowanych przez poszczególne ministerya w Petersburgu.

(Zarys ten wraz z uwagami krytycznemi podamy w dzisiejszem wydaniu popołudniowem. Prz. Red.).

Opróżnienie Kowna i Dźwińska.

(Tel. pryw.)

„Gołos Moskwy" donosi z Kowna, że wojska niemieckie w ostatnich dniach bardzo do fortecy się zbliżyły. W Kownie wszyscy są pewni, że w najbliższym czasie przyjdzie do walki. Należy się liczyć z zupełnem otoczeniem Kowna, ponieważ znaczne wojska nieprzyjacielskie z południowego-wschodu i zachodu się zbliżają. Rosyanie rozpoczęli opuszczać twierdzę.

„Russki Inwalid" dnosi, że komendant Dźwińska rozporządził, ażeby wszystka ludność, nie osiadła w tem mieście, w ciągu 5 dni je opuściła. Władze cywilne Dźwińska wyniosły się do Rewala.

Koło Polskie w Wiedniu.

Wiedeń (T. B.). Komunikat sekretaryatu Koła Polskiego, odbytego dnia 9. sierpnia 1915 r.

Po powitaniu zebranych posłów i zagajeniu podniosłem przemówieniem zastosowanem do u-
podnosłem przemówieniem zastosoanem do uroczystej chwili, wybraną została na wniosek posła Dra Lea komisya dla ustalenia tekstu odezwy, którą ma uchwalić Koło Polskie.

Do tej komisyi, stojącej pod przewodnictwem prezesa Koła, delegowane zostało prezydyum Koła, reprezentowane przez wiceprezesa dra Germana, zastępcę grupy konserwatywnej, dra Czajkowskiego, zastępcę grupy posłów stronnictwa ludowego posła Średniawskiego, nadto wybrano z każdej grupy Koła po 2 zastępców, a mianowicie posłów dra Lea, Śliwińskiego, dra Jaworskiego, dra Starowieyskiego, Długosza, Witosa, a z grupy narodowo demokratycznej posła Dębskiego.

Komisya zebrała się po południu na konferencyę a plenarne posiedzenie Koła odbędzie jutro w wtorek o 10. przed południem.

Generał piechoty Auffenberg.

Wiedeń. (T. B.) Jak urzędowo podają do wiadomości w dniu 3. i 4. bm. przed sądem dywizyjnym w Wedniu odbyła się główna rozprawa przecw generałowi piechoty Maurycemu von Auffenbergowi. Na podstawie § 306. 4 wojskowej procedury karnej został on prawomocnie uwolniony. Oskarżony był o zbrodnię przekroczenia przepisów służbowych w ogólności wedle § 272 a. wojskowej ustawy karnej. Zbrodni tej dopuścić się miał przez to, że naraził na szwank bezpieczeństwo armii. Mianowicie w jesieni 1912 podczas sesyi delegacyjnej w Budapeszcie podał mieszkającemu w Wiedniu pułkownikowi w spoczynku Henrykowi Schwarzowi do wiadomości dyspozycyę o wojskowych zarządzeniach defenzywnych monarchii, które mają być trzymane w tajemncy i o których pułkownik ten nie miał mieć wiadomości, podał je zaś w tym celu, by mu pomódz materyalnie. Uczynił to zaś rozmyślnie w taki sposób, że w dniu 18 listopada 1912 przesłał mu zamkniętą kartkę tej treści, że prawdopodobną jest częściowa mobilizacya na północy, a następnie w dniu 21 listopada 1912, wymieniając nazwiska komendantów 1, 10 i 11 korpusu telegraficznie zawiadomił go o zarządzonem przez ministerstwo wojny w tymże dniu po poprzedniem zatwierdzeniu Najwyższem podwyższeniu stanu pokojowego wojska i zakładów wymienionych korpusów.

Wśród jeńców w Serbii.

Wiedeń (T. B.). Międzynarodowa Komisya, której powierzono zdanie sprawozdania o położeniu naszych jeńców wojennych w Serbii, a która składała się z posła Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie Vopicki, hiszpańskiego attache wojskowego w Niszu nadporucznika Soli i szwajcarskiego kapitana wojsk sanitarnych Bilanda, powróciła po czterotygodniowym pobycie w Serbii. Komisya ta zwiedziła większą część miejsc, w których znajdują się nasi jeńcy wojenni w Serbii i miała sposobność rozmawiania z licznymi jeńcami. Ze sprawozdania z przyjemnością można się dowiedzieć, że położenie naszych jeńców wojennych w Serbii w ostatnim czasie na punkcie traktowania, zaopatrzenia i na punkcie sanitarnych stosunków w przeważnej liczbie miejscowości, w których są jeńcy umieszczeni, znacznie się polepszyło, jakkolwiek zawsze jeszcze nie wszędzie nastąpiły te stosunki, których sobie życzymy dla naszych jeńców.

Cholera w Galicyi.

Wiedeń (T. B.). Według sprawozdań nadeszłych do departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzono w Galicyi bakteryologicznie wypadków cholery 11 we Lwowie, 2 wypadki w Krakowie, 4 w dwóch gminach powiatu buczackiego, 39 w 6 gminach powiatu cieszanowskiego, 2 w dwóch gminach powiatu Horodenka, 31 w jednej gminie powiatu nowosądeckiego, 16 w 7 gminach powiatu przemyskiego, 4 wypadki w jednej gminie powiatu rohatyńskiego, 36 wypadków w dwóch gminach powiatu stanisławowskiego, 2 wypadki w jednej gminie powiatu stryjskiego. W Horodence zachorował żołnierz, który powrócił z północnego terenu wojny, w Krakowie idzie o zasłabnięcie jeńców wojennych z północnego terenu wojennego, reszta wypadków zaszła u ludności miejscowej.

Wieści z Warszawy.

(Własna korespondencya „Głosu Narodu".

Kopenhaga, 8 sierpnia.

Ostatnie przedstawienia w teatrach.

Dnia 25. lipca odbyło się ostatnie przedstawienie w teatrach rządowych, pożegnalne niejako, pod egidą dawnych władców. Pułkownik Burman i wice-prezes Hulewicz, szczery przyjaciel literatury i literackiego światka, opuścili kancelarye pod pięknemi filarami. Gmach, utensylia, oddano pod opiekę artystów, aby z nich korzystać mogli i na własną rękę prowadzić przedsiębiorstwo, prawdopodobnie pod postacią syndykatu czy innej spółkowej formy. Dziarscy i wypróbowani w ogniu licznych przejść ostatniego lat dziesiątka służebnicy pierwszej sceny polskiej nie opuścili rąk, chcąc utrzymać nieprzerwalność przedstawień. „Kuryer Warszawski" słusznie napomknął: „Jeśli ambicyą artystów jest uchronienie sceny od rozbicia, zachowanie jej w całości do czasów pomyślnych, to społeczeństwo powinno im dopomódz do urzeczywistnienia tych celów". Najgorszy cios dotknął starą gwardyę, zasłużone, świetne szczątki dawnej przeszłości, owych ludzi w stylu i w zakroju Leszczyńskiego, którym ongiś przyznano dożywotnie zapomogi w uznaniu niespożytej pracy — i niewygasłej tradycyi. Dziś stanęli oni wobec wyschłego źródła, ale z pewnością młodsi koledzy nie odwrócą się od nich w przełomowej chwili.

Przeszkody w wywiezieniu fabryk.

Pospieszny marsz wojsk sprzymierzonych i usłane zwycięstwami drogi ich pochodu, przeszkodziły — o ile się zdaje — przeniesieniu gruntownemu znaczniejszej liczby fabryk w głąb cesarstwa. Jedno z pierwszych zabrało lary i penaty, znane towarzystwo akcyjne Majewskiego w Pruszkowie, wyrabiające znakomite ołówki i pióra i osiadło w Nowo-Borysowie (niedaleko Borysowa) nad Berezyną. A rządowi zależało niezmiernie na uniesieniu zakładów przemysłowych — nietylko, aby nie zostawiać maszyn i innych metalicznych części na miejscu i uniemożliwić przyszłym panom miasta produkcyi, ale także ze względu na własne potrzeby, na brak zaprawionych dobrze instytucyi w cesarstwie. Jak dalece nacisk potężny i wszechstronny kładziono na tę okoliczność, świadczy doniesienie prawie, że sensacyjne „Birżewija Wiedomosti" z 31 lipca, iż ministerstwo wojny postawiło do dyspozycyi głównego naczelnika zaopatrzenia armii południowo-zachodniego frontu 50 milionów rb., (wyraźnie pięćdziesiąt milionów) na przeprowadzenie fabryk w głąb Rosyi. Z polecenia władz złożyło towarzystwo przemysłowców w Warszawie łącznie z komitetem giełdowym raport, w jaki sposób można przeszczepić niezbędne gałęzie przemysłu krajowego na czas burzy wojennej na glebę cesarstwa.

Komitet obywatelski.

Komitet obywatelski, przytłoczony nadmiarem zajęć i odpowiedzialnością rozległych obowiązków, wzmocnił się dobraniem zastępcy prezesa w osobie powszechnie szanowanego Stanisława ks. Lubomirskiego — i jego substytuta, p. Chrzanowskiego. W łonie jego utworzyła się sekcya więzienna pod przewodnictwem mecenasa, p. Stefana Dziewulskiego, redaktora „Ekonomisty". W podarku po sobie, zostawili Rosyanie gmach kaźni Pawiak, skazanych na krótkoterminowe kary wypuścili, zdrowych długoterminowych uprowadzili, a nie ruszyli tylko 68 chorych, między innymi i Ronikiera, odsiadującego ciężkie roboty na Mokotowie... Komitet obywatelski w ostatnich dniach przyznał komitetowi gub. warszawskiej za sierpień: na wydatki bieżące 50.006 rb., na pomoc dla zbiegów 50.000 rb., na fundusz pożyczkowy 25.000 rb.; komitetowi łomżyńskiemu na pożyczki 15.000 rb., na ochronki Nr. 8 i 9 przy ul. Skierniewickiej wyasygnowano resztę za czerwiec rb. 98 kop. 70 i za sierpień 540 rb.; komitetowi płockiemu na pomoc dla zbiegów 1.500 rb., komitetowi m. Siedlec na urządzenie i prowadzenie jadłodajni 1000 rb.

Zarząd komitetu centralnego wyasygnował również wydziałowi komitetów miejscowych na urządzenie schroniska dla zbiegów w barakach przed Powązkami 5000 rb. i na urządzenie schroniska dla inteligencyi 2000 rb.

Ostatnie chwile.

Ostatnie, przedzgonne chwile Warszawy w rękach rosyjskich, Warszawy rozkołysanej morzem zdarzeń dziejowych, cechowało pewne uspokojenie, pewna stężała godność i cierpliwość, pewne dostojeństwo samopoczucia i wytrwania wśród huczących zwałów wojennej tragedyi. Po spłynięciu fali płochliwszych — i pragnących spokoju, został potężny osad w ramach ojczystego i ukochanego grodu. Ceny żywności ogólnie podskoczyły — najbardziej herbata, cukier i masło.

KRONIKA.

Pogrzeb ofiar powodzi. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ofiar wylewu na Zakrzówku, gdzie tragicznie zginęli śp. Wojciech Gigoń z 12 letnią córką Aleksandrą i fornal Zakładu czyszczenia miasta śp. Tomasz Luteryn. O godz. pół do 5 po południu z Zakładu medycyny sądowej na cmentarz krakowski odbył się pogrzeb śp. Luteryna. Za trumną śp. zmarłego postępowała wdowa, wiceprezydenci miasta Dr Zoll, Dr Bandrowski i p. Maryewski, grono urzędników miejskich i liczna publiczność. Równocześnie prawie z kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb śp. Gigonia i jego córki Aleksandry. Zwłoki eksportował ks. Piwowarczyk, za trumną szła wdowa z dziećmi, których czworo śp. Zmarły osierocił, dalej członkowie rodziny, cech introligatorów i tłumy publiczności przeważnie ze sfer rękodzielnictwa i mieszczaństwa krakowskiego.

Szkody w powiecie krakowskim, spowodowane przez wylew Wisły obliczone zostały przez starostwo na przeszło 400.000 K. Wylewem dotkniętych zostało w powiecie 11 wsi i 3 obszary dworskie, a zalanych 2.854 morgów pól. Wyrządzone szkody w plonach oceniono na 412.581 K. Poszkodowanych jest ogółem 1.238 rodzin w tem 98 rodzin potrzebuje doraźnej pomocy. Spodziewamy się, że rząd natychmiat ciężko dotkniętej ludności pośpieszy z wydatną pomocą.

W sprawie nadawania listów poleconych. Inspektorat pocztowy w Krakowie komunikuje: Największa ilość przesyłek poleconych bywa nadawaną — jak stwierdzono — zwykle w porze popołudniowej, co utrudnia cenzurę i spaźnia ich wysyłkę.

Inspekorat zwraca tedy uwagę, że przesyłki polecone nadawane w porze przedpołudniowej a najpóźniej do godziny 4 po południu oddawane bywają natychmiast do cenzury i są wysyłane do miejsc przeznaczenia jeszcze tegosamego dnia, natomiast przesyłki polecone, nadawane po gdzinie 4. po południu mogą być stąd wysłane dopiero dnia następnego.

W interesie publiczności leży tedy, by przesyłki polecone, a więc posiadające dla niej szczególne znaczenie — nadawała jak najliczniej w godzinach przedpołudniowych a najdalej do godziny 4. po południu, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć spóźnionego ich wysłania i ustrzedz się [illegible] niepożądanemi następstwami.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materjał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w d o b o r z e p i ó r i t a l e n t ó w, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski, Dr J. Muczkowski, Prof. F. Müller, Inż. T. Niedzielski, Red. Witold Noskowski, S. Nowiński, Prof. K. Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr M. Rudnicki, X. Dr Starowieyski, W. Stroka, Prof. W. Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i dohorową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogran. odpow. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.